



Piccole Suore Missionarie della Carità
(Opera Don Orione)
Casa generale
Via Monte Acero, 5 – 00141 Roma
www.suoredonorione.org

Prot. MG 247/20
List okólny na Adwent 2020 r.

KOCHANE SIOSTRY,

zbliżamy się do końca roku, który był i nadal jest dla nas wszystkich rokiem szczególnie bogatym w niespodziewane i nieoczekiwane doświadczenia, których nigdy dotąd nie przeżywaliśmy; roku naznaczonego wielką niepewnością i - powiedzmy sobie szczerze - wielkim strachem i cierpieniem.

Zapewne każda z nas pamięta dzień 27 marca, w którym Papież Franciszek, na pustym Placu św. Piotra, modlił się o ustanie pandemii. W swoim przesłaniu bardzo dobrze opisał to, co wszyscy



przeżywaliśmy: *“Od tygodni wydaje się, iż zapadł wieczór. Na naszych placach, ulicach i miastach zebrały się gęste ciemności; ogarnęły nasze życie, wypełniając wszystko ogłuszającą ciszą i posępną pustką, która paraliżuje wszystko na swej drodze. Czuje się je w powietrzu, dostrzega w gestach, mówią o tym spojrzenia. Przestraszyliśmy się i zagubiliśmy. Podobnie jak uczniów z Ewangelii ogarnęła nas niespodziewana i gwałtowna burza. Uświadomiliśmy sobie, że jesteśmy w tej samej łodzi, wszyscy słabi i dezorientowani, ale jednocześnie ważni, wszyscy wezwani do wiosłowania razem, wszyscy potrzebujący, by pocieszać się nawzajem”¹.*

Myślę, że wszyscy, w jakiś sposób utożsamiamy się z tym, co opisuje Papież oraz czujemy się wezwani do spojrzenia w głąb siebie oraz wokół siebie, aby *“skonfrontować się ze sobą”* i zadać sobie pytanie: co Bóg mówi do ludzkości, do nas, do mnie w tym historycznym momencie, pozornie paraliżującym i bezproduktywnym?

Okres Adwentu i Bożego Narodzenia najbardziej sprzyja wejściu w dynamikę konfrontacji, oczyszczenia i nadziei, aby odnowić zaufanie do Boga historii i ponownie przeżyć osobiście i jako Zgromadzenie tajemnicę Wcielenia Chrystusa, który przyszedł, aby *„przyjąć na siebie”* całą historię, całą rzeczywistość i dzieje ludzkości, aby nadać im sens, godność, odkupienie.

1. TO, CO „LEPSZE” LUB „GORSZE” W NAS?

Pandemia, jak wielokrotnie słyszeliśmy, wywołuje wiele sprzecznych uczuć i zachowań; podczas jej trwania ujawniło się to, co lepsze i to, co gorsze w nas, w grupach osób, w narodach i całej ludzkości. Był to częściowo skutek kwarantanny, która zmusiła nas do pozostania zamkniętymi *„wewnątrz”* i spędzania więcej czasu z sobą, z mniejszą możliwością *“ucieczki”* do innych zajęć, miejsc, ludzi...

Papież Franciszek także mówi w sposób pośredni o tym klimacie dwuznaczności, w którym się znajdujemy: *“Właśnie, kiedy pisałem tę encyklikę, wybuchła niespodziewanie pandemia Covid-19, ujawniając nasze złudne zabezpieczenia. Niezależnie od różnic w sposobie, w jaki poszczególne kraje odpowiedziały na tę sytuację, ujawniła się wyraźnie niezdolność do wspólnego działania. Pomimo,*

¹ Papież Franciszek, niezwykła chwila modlitwy w czasach epidemii, dziedziniec Bazyliki św. Piotra, piątek, 27 marca 2020 r.

że jesteśmy hiper-połączeni, ujawniło się rozbitcie, które utrudniało rozwiązywanie problemów, dotyczących nas wszystkich. Jeśli ktoś uważa, że należało jedynie usprawnić to, co już czyniliśmy, lub że jedynym przesłaniem jest to, że musimy udoskonalić istniejące już systemy i reguły, zaprzecza rzeczywistości”².

I jeszcze Papież Franciszek: „Szybko jednak zapominamy o lekcjach historii, «nauczycielki życia». Po zakończeniu kryzysu zdrowotnego najgorszą reakcją byłoby popadnięcie jeszcze bardziej w gorączkę konsumpcjonizmu i w nowe formy postaw samozachowawczego egoizmu”³.

Warto przyjrzeć się naszemu życiu osobistemu, wspólnotowemu i społecznemu w świetle słów Papieża i zadać sobie pytanie, jakie fałszywe zabezpieczenia ujawniły się w dobie pandemii? W jaki sposób ujawniła się nasza zdolność lub niezdolność do wspólnego działania? Jak poprawiła się nasza zdolność do konstruktywnej, pozytywnej, empatycznej „komunikacji” z innymi (bliskimi i dalekimi) w tym okresie „separacji” i „izolacji”? Jaki wkład wnosimy w przezwycięzenie fragmentacji i pokusy „samozachowawczego egoizmu”? Co „gorszego” i co „lepszego” wyszło na jaw we mnie, we wspólnocie, w Zgromadzeniu, w społeczeństwie, w którym żyjemy?

Myślę, że wszystkie odnajdujemy się w tej rzeczywistości, zarówno w jej świetle: „nasze lepsze strony” jak i w jej cieniu: „nasze gorsze strony”.

Przeczytałam w internecie artykuł, który dał mi dużo do myślenia. Chciałabym zacytować jego urywek, gdyż wydaje mi się, że dotyczy tematu naszych refleksji. A oto jego treść:



„**Pandemia**, która zakłóciła nasze życie, powodując śmierć wielu ludzi, daje nam szansę, której nie możemy przegapić. Jest to wezwanie do podjęcia decyzji **kim chcemy być w teraźniejszości, a kim w przyszłości**. Po zakończeniu pandemii wszystko się nieuchronnie zmieni. Tak, to się skończy i wszystko będzie dobrze, jeśli wszyscy się o to postaramy.

Zdecyduj już dzisiaj kim chcesz być. Czy chcesz być częścią tej pozbawionej skrupułów ludzkości, gotowej wykorzystać sytuacje kryzysowe ze szkodą dla społeczności? Czy też częścią tej ludzkości, której działanie wnosi wielkie zmiany w życie jej samej i pozostałych ludzi?

Jeśli czegoś nauczyliśmy się w tym historycznym momencie, to tego, że **nie jesteśmy samotnymi wyspami**. Jesteśmy częścią wielkiej wspólnoty, która musi działać razem dla wspólnego dobra. Jeśli nie nauczymy się tej lekcji, wszystkie dotychczasowe ofiary na nic się nie przydadzą. Cały czas spędzony w izolacji, w kwarantannie, bezpiecznie w domu, aby chronić siebie i innych, pójdzie na marne. **Zdecyduj dzisiaj, aby być lepszym, a dobry przykład będzie bardziej zaraźliwy niż wirus!**⁴.

Pozostaje więc ostatnie pytanie: **a ty, gdziekolwiek jesteś, po której stronie decydujesz się stanąć dzisiaj i jutro?**

2. „SŁOWA” PANDEMII

W ostatnich miesiącach pojawiły się nagle w naszym codziennym języku wyrażenia i słowa, których nie było dotąd w naszych rozmowach (przynajmniej u większości z nas), np. „kryzys oddechowy”, „duszość”, „intubacje”, „respiratory” itp. ale także wyrażenia związane ze stylem życia ludzi, takie jak „dystans społeczny”, „izolacja”, „maseczki”, „zarażenie”, „ochrona indywidualna”, jak również słowa związane z odczuciami lub uczuciami: „strach”, „niepewność”, „nieufność” i wiele innych „słów”, które pojawiły się, gdy doświadczyliśmy (z bliska i z daleka) tyłu

² Papież Franciszek, Encyklika *Fratelli tutti*, 7.

³ *Fratelli tutti*, 35.

⁴ „Czy pandemia wyzwala to, co w nas dobre, czy to, co w nas złe?”, REDAZIONE, www.i404.it, Magazine online, 2 kwietnia 2020 r.

cierpień z powodu „niewidzialnego i niedostrzegalnego” wirusa, który nagle ujarzmił całą ludzkość ze wszystkimi jej roszczeniami do władzy, samowystarczalności, panowania nad życiem i śmiercią, bogactwem i panowaniem nad innymi.

Chciałabym, abyśmy zatrzymały się nad trzema z tych „słów” używanych często w czasie pandemii, zapraszając was jednocześnie do „ponownego ich odczytania” i ponownego odnalezienia się w każdym z nich osobiście i jako wspólnota.

- **“Dystans społeczny”**: musimy „zachować dystans” (lub „odizolować się”) nawet od najbliższych osób w domu, rodziny, przyjaciół; należy zachować niezbędny „dystans” na spotkaniach, w środkach transportu, w sklepach, w kościołach, przy stole; należy unikać konkretnych gestów serdeczności i przyjaźni: pocałunku, uścisku, podania sobie rąk. Wymyśliliśmy jednak inne „alternatywne”, a czasem nawet miłe gesty, którymi się witamy, czy przekazujemy sobie znak pokoju. Otworzyliśmy drzwi do „wirtualnego” spotkania, które zajęło niemalże uprzywilejowane miejsce, aby wypełnić „pustkę” ludzkiej potrzeby towarzystwa i móc przynajmniej w pewnym stopniu uaktywnić inicjatywy i działania sparaliżowane przez pandemię.



Wszystko, aby być “bezpiecznym”... Wszystko, aby “chronić się” przed “wiruems” lub... przed innymi!

Ale czy naprawdę możemy “uchronić się” i “być bezpieczni”, zachowując “dystans” lub “izolując się” jedni od drugich?

Na pewno nie chodzi tu o nieprzestrzeganie przepisów i zaleceń władz sanitarnych, mających na celu troskę o bezpieczeństwo ludzi i opanowanie pandemii. Powiem więc: powinniśmy dawać przykład w ich przestrzeganiu!

Jest to raczej kwestia ryzyka, że to fizyczne „zdystansowanie się” ostatecznie spowoduje w nas lub większy „realny, prawdziwy” duchowy, braterski, ludzki „dystans-indywidualizm”. Przyzwyczajai nas do „ochronnej izolacji” i sprawi, że będziemy preferować kontakt „wirtualny”, który jest o wiele mniej wymagający i ważny. Może się to skończyć osłabieniem prawdziwych relacji z innymi oraz zaangażowania w budowanie komunii i prawdziwych więzi we wspólnocie.

Z drugiej strony to „zdystansowanie się” może przyczynić się do odkrycia i docenienia daru brata i siostry, wartości życia braterskiego we wspólnocie i więzi z innymi, aby poczuć pozytywną i konstruktywną „nostalgię” za prawdziwym braterstwem w jego ludzkim wymiarze, złożonym z człowieczeństwa, solidarności, wrażliwości i służby.

- **Zadajmy sobie pytanie: jakie dobre i jakie złe strony „dystansu społecznego” odkryliśmy podczas pandemii?**

- **“Maseczka”**: jednym ze środków ochronnych, który zmienił „krajobraz” naszych miast, grup i pojedynczych osób, jest noszenie „maseczki”.



Wszyscy stali się “zamaskowani”! Z pewnością jest to jeden z głównych „środków ochrony osobistej” i powinniśmy przestrzegać jego użycia tam, gdzie jest to obowiązkowe lub rozsądne, aby uniknąć zakażenia.

Zauważmy, jak ludzka kreatywność uaktywniła się i w tym sektorze, wymyślając różne rodzaje “maseczek”: od “oficjalnych” i, powiedzmy, “poważnych”, po niewyobrażalną różnorodność kolorów, wzorów, kształtów, aby w jakiś sposób oddramatyzować obecną sytuację i uczynić noszenie maseczek bardziej “eleganckim”.

Wszystko po to, aby się chronić i być „bezpiecznym”, aby nie zarażać siebie i innych.

Za pomocą „maseczki” przyzwyczailiśmy się do zakrywania części twarzy, jej wyrazu, uśmiechu, stonowania głosu, do mówienia oczami i spojrzeniem.

Łączy się to z ryzykiem ukrycia części siebie przed innymi. W ciągu naszego życia nakładamy niejedną „maskę”, za którą czujemy się bezpieczni, ukrywamy własne uczucia, lęki, frustracje, słabości, kruchość i pozwalamy widzieć tylko to, co chcemy przekazać, obraz, który chcemy, aby inni widzieli i ... uwierzyli. Wszyscy nosimy więcej niż jedną „maskę”, aby chronić się przed innymi, przed ich osądem, uwarunkowaniami, przed ich prośbami.

Z drugiej strony mogliśmy odkryć, że słowa są czasem zbędne, że bardziej wymowne i potrzebne jest „spojrzenie”, spojrzenie z miłością, takie jakim Jezus obdarzył bogatego młodzieńca, spojrzenie matki, która zawsze widzi więcej, spojrzenie przyjaciela, który potrafi dostrzec to, co mówią oczy drugiej osoby. Oczy mówią, wyrażają spokój, głębię, radość, dobro, zrozumienie, ale także surowość, smutek, ból, nienawiść, obojętność.

- **Zadajmy sobie pytanie, co jest tym „lepszym” i „gorszym”, ukrywanym pod „maskami” naszego „życia” osobistego i wspólnotowego?**

➤ **“Tlen”**: ostatnio wiele naszych domów wyposażyło się w „pulsoksymetr”, przyrząd, który umożliwia pomiar ilości „tlenu” w organizmie, aby ocenić wydolność oddechową danej osoby. Słyszeliśmy, że Covid-19 atakuje przede wszystkim płuca. Wiele osób zostało zaintubowanych i podłączonych do respiratorów i spędziło niekończące się tygodnie na oddziale intensywnej terapii; wielu niestety nie przeżyło.



To skłoniło mnie do refleksji na temat znaczenia „tlenu” dla każdej formy życia na Ziemi: przyrody, zwierząt, ludzi. Życie, jego jakość i zdrowie, z biologicznego punktu widzenia, zależą od właściwego „dotlenienia” organizmu. Jeśli ilość tlenu spada, zagrożone jest życie z powodu braku tlenu!

Stąd tak ważne jest wiedzieć, czy poziom tlenu w organizmie jest maksymalny, aby czuć się bezpiecznym.

Ale nawet tutaj mamy do czynienia z ryzykiem, bardzo subtelnym zresztą, że w trosce o dobre zdrowie biologiczne zaniedbuje się „dotlenienie” innego rodzaju „tlenem”, co może zagrozić nie tyle życiu ciała, ale ducha, wierze, relacjom międzyludzkim, życiu apostołskiemu.

Nasze życie może być „nasycone” tym, co zbędne, światowością, potrzebą uznania, zaspokajania emocji i uczuć, które mogą „nasycać” nasz dzień; możemy, nie zdając sobie z tego sprawy, zachorować z powodu „przesycenia” „zanieczyszczonym powietrzem”, które tłumi w nas działanie Ducha Bożego, „zaraża” miłość braterską, czyni nas wymagającymi, dumnymi, aroganckimi, samolubnymi, niewrażliwymi, ponieważ jesteśmy pełne, „nasycone” sobą, nawet pod pozorem „duchowości” (spirytualizm), „altruizmu” (protagonizm), „ofiarności” (samozadowolenie).

- **Zadajmy sobie pytanie, który „tlen” „nasyca” nasze życie osobiste i wspólnotowe, wydobywając z nas to, co „lepsze” lub to, co „gorsze”?**

3. „SŁOWA” BOŻEGO NARODZENIA

Miło jest pomyśleć, że w czasie Adwentu istnieje także „słownictwo” charakterystyczne dla tego okresu liturgicznego, „słowa”, które praktycznie słyszymy tylko w tym czasie, „słowa” Adwentu, a raczej „słowa” Bożego Narodzenia.

Wiemy, że obchody Bożego Narodzenia w tym roku 2020 będą miały również bardzo szczególne konotacje ze względu na pandemię, podobnie jak w przypadku Wielkiego Tygodnia i Wielkanocy. Nie wiemy, jak będą wyglądały obchody święta Bożego Narodzenia w niektórych krajach; przynajmniej jeśli chodzi o zewnętrzną stronę i liturgię, ale za to wiemy, że Boże Narodzenie dokonuje się w naszych sercach, w sercu wspólnot, rodzin, narodów, w sercu ludzkości ze wszystkimi jej radościami i ranami.

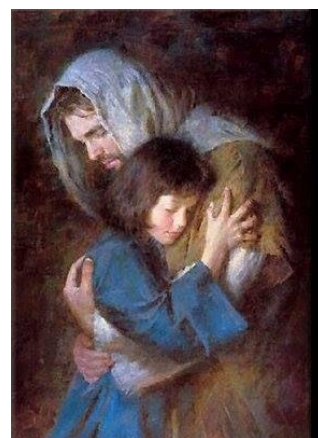
„Słowa” tegorocznego Adwentu i Bożego Narodzenia wkraczają w ten historyczny moment, niosąc światło, nadzieję, życie, ponieważ Jezus, który przyszedł „zamieszkać wśród nas” (J 1, 14) przychodzi „zamieszkać” nawet w cieniu pandemii, chorób i śmierci; Jezus przychodzi, aby „zamieszkać” w ciemności wojen i walk, biedy i niesprawiedliwości, wykluczenia i podziałów, które otaczają świat.

Jezus przychodzi dzisiaj, aby „wcielić się” w nasze człowieczeństwo i przywrócić sens „bezsensowni”, bliskość „dystansowi”, autentyczność „zamaskowaniu”, miłość „przesytowi” w naszym życiu.

Dlatego chciałabym, abyśmy zatrzymały się na chwilę przy tych „słowach” i ponownie odczytały „słowa pandemii” (dystans-maseczka-tlen) w świetle „słów Bożego Narodzenia”: „bliskość”, „autentyczność”, „miłość”.

➤ **“Bliskość”:** Boże Narodzenie, w całym tego słowa znaczeniu, jest momentem najgłębszej „bliskości” Boga z człowiekiem. W Jezusie każda bariera, każdy podział, każde nieporozumienie jest przezwyciężone, ponieważ Bóg staje się „jednym” z nas i z nami.

Papież Franciszek pomaga nam w naszej refleksji: *“«Bóg bliski» mówi nam o pokorze. Nie jest to «wielki Bóg», nie. Jest blisko. Jest swojski. A widzimy to w Jezusie, Bogu, który stał się człowiekiem, bliskim aż do śmierci. (...) Nasz Bóg jest bliski i prosi nas, abyśmy byli blisko jedni drugich, abyśmy się od siebie nie oddalali. A w tym czasie kryzysu, spowodowanego pandemią, który przeżywamy, ta bliskość wymaga, abyśmy ją bardziej okazywali, abyśmy czynili ją jeszcze bardziej widoczną. Nie możemy wprawdzie zbliżyć się do siebie fizycznie z obawy przed zarażeniem, jednak możemy rozbudzić w sobie postawę wzajemnej bliskości: przez modlitwę, przez pomaganie sobie wzajemnie i wiele innych sposobów bliskości. A dlaczego powinniśmy być blisko jedni drugich? Dlatego że nasz Bóg jest bliski, zechciał nam towarzyszyć w życiu. Jest Bogiem bliskości. Dlatego my nie jesteśmy osobami odizolowanymi - jesteśmy bliscy, ponieważ dziedzictwem, które otrzymaliśmy od Pana, jest bliskość, czyli gest bliskości”*⁵.



Adwent jest sprzyjającym czasem, aby prosić “Pana o łaskę, byśmy byli dla siebie nawzajem bliscy; nie ukrywali się jedni przed drugimi; nie zrzekali się odpowiedzialności, jak to uczynił Kain, za problem kogoś innego. Bliscy. Bliskość. Bycie blisko. «Bo któryż wielki naród ma bogów tak bliskich, jak Pan, Bóg nasz, ilekroć Go wzywamy?»”⁶.

➤ **“Autentyczność”:** Tajemnica Wcielenia Jezusa objawia nam prawdę o Bogu, ale także o nas samych. Jezus, wcielając się w naszą ludzką rzeczywistość, zrzuca “maski”, za którymi

⁵ Homilia Ojca Świętego Franciszka, kaplica Domu św. Marty, 18 marca 2020 r.

⁶ Idem.

chcieliśmy się ukryć przez Bogiem, jak Adam w Edenie, a także przed naszym bratem, siostrą, jak Kain.

W Encyklice *Fratelli tutti*, Papież Franciszek pisze: „*jakże wspaniale by było, gdyby rozwojowi innowacji naukowych i technologicznych towarzyszyło także zwiększenie sprawiedliwości i integracji społecznej! Jakże by było wspaniale, gdybyśmy odkrywając nowe odległe planety, odkrywali na nowo potrzeby brata i siostry na mojej orbicie!*”⁷. Papież kontynuuje: “*Pamiętamy, że nikt nie ocala się sam, że można się ocalić tylko razem. Dlatego powiedziałem, że „burza odsłania naszą słabość i obnaża fałszywe i zbędne pewniki, z którymi tworzyliśmy nasze plany, projekty, zwyczaje i priorytety. Kiedy przyszła burza, opadła zasłona stereotypów, którymi przykrywaliśmy nasze „ja”, wiecznie zatroskane o własny obraz; odsłania się na nowo owa (błogosławiona) wspólna przynależność, od której nie możemy się uchylić - przynależność jako bracia*”⁸.



Boże Narodzenie „*mówi*” nam o otwartości, przejrzystości, autentyczności. W żłóbku Jezus zrzuca „*zasłonę*”, która zasłaniała obraz Boga i ukazuje nam swoje prawdziwe oblicze: Boga bliskiego, Boga prawdziwego, który przyjmuje i obejmuje „*każdego*”. Ale przychodzi także, aby „*zdemaskować*” nasze lęki, nieufność, małostkowość, hipokryzję, przyprowadzając nas z powrotem do Boga oraz do komunii i „*autentycznego*” braterstwa. Przy swoim „*żłóbku*” Jezus chce nas „*bez masek*”, chce abyśmy byli „*prawdziwi, autentyczni*”!

Adwent to właściwy czas, aby stać się bardziej „*autentycznymi*”; to czas porzucenia bezużytecznych „*masek*” i przestania „*chowania się*” za fałszywymi obrazami samych siebie, czas przyjęcia innych, „*Fratelli tutti*” (wszystkich braci), bez strachu, dyskryminacji, moralizmu, osądów, potępień.

- **“*Miłość*”**: oczywiście najważniejszym „*słowem*” świąt Bożego Narodzenia jest „*Miłość*”. Ks. Orione bardzo mocno doświadczył tej miłości w swoim życiu: “*Dzieciątko Jezus naznaczyło i wypełniło miłością to swoje święto*”⁹, aby napełnić nasze życie swoją miłością. Jezus nie przychodzi tylko po to, aby objawić nam miłość Ojca, On sam stał się wcieloną Miłością, by przywrócić naszemu „*skażonemu*” życiu, prawdziwy „*tlen*”, „*tlen miłości*”: „*pulsoksymetr*” Jezusa mierzy „*miłość*”, która ożywia nasze ciało, naszą duszę, nasze braterskie relacje, nasze apostołstwo.

Adwent to właściwy czas na pogłębienie i oczyszczenie naszego życia, pozostawiając Jezusowi zadanie „*nasycenia*” go swoją Miłością. Papież Franciszek wyjaśnia nam niektóre cechy tej Miłości:

Miłość “*przerzuca mosty*”, jest “*współczuciem i godnością*”:

“*... miłość nie dba o to, czy ranny brat jest stąd czy stamtąd. Bo to właśnie «miłość zrywa izolujące nas i oddzielające łańcuchy, i przerzuca mosty; miłość pozwala nam budować dużą rodzinę, w której wszyscy możemy czuć się jak u siebie. Miłość ma posmak współczucia i godności*»¹⁰.



Miłość “*zachęca do nadziei*”:

Zachęcam do nadziei, która „*mówi nam o rzeczywistości zakorzenionej w głębi istoty ludzkiej, niezależnie od konkretnych okoliczności i uwarunkowań historycznych, w jakich żyje. Mówi nam o pragnieniu, o dążeniu, o pożądanym pełni, spełnionego życia, o chęci dotknięcia czegoś*”

⁷ *Fratelli tutti*, 31.

⁸ *Fratelli tutti*, 32.

⁹ Pisma, 94,275, z krótkiego listu: “*Boże Narodzenie! Święto miłości!*”.

¹⁰ *Fratelli tutti*, 62.

wielkiego, czegoś, co wypełnia serce i wznosi ducha ku wielkim rzeczom, jak prawda, dobro i piękno, sprawiedliwość i miłość. Nadzieja jest odważna, potrafi spoglądać dalej, poza osobistą wygodę, poza małe pewności i zadowolenia, które zawężają widnokrąg, aby otwierać się na wielkie ideały, czyniące życie piękniejszym i godniejszym”. Podążajmy w nadziei¹¹.

Miłość “jest czułością”:

„Czym jest czułość? To miłość, która staje się bliska i konkretna. Jest to ruch, który pochodzi z serca i dociera do oczu, uszu, rąk. Czułość jest drogą, którą przemierzali najodważniejsi i najsilniejsi mężczyźni i kobiety”¹².

Miłość, wreszcie, jest “powszechną komunią”.

“Miłość sprawia, że ostatecznie dążymy do powszechnej komunii. Nikt nie dojrzewa ani nie osiąga swej pełni izolując się. Ze względu na swoją dynamikę, miłość wymaga coraz większej otwartości, większej zdolności do akceptowania innych, w niekończącym się procesie, który jednoczy wszystkie peryferie na drodze do pełnego poczucia wzajemnej przynależności. Jezus nam powiedział: «wy wszyscy jesteście braćmi» (Mt 23,8)”¹³.

4. PODAŻAĆ ZA “GWIAZDĄ”

Pragnę zakończyć tę refleksję ewangelicznym obrazem Mędrców, który jest bardzo wymowny w czasie przygotowań do świąt Bożego Narodzenia: „oto Mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i pytali: «Gdzie jest nowo narodzony król żydowski? Ujrzeliśmy bowiem jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać mu pokłon» (Mt 2,1-2). Uczą nas oni kontemplacyjnej postawy wobec historii. Uczą nas badania znaków nieba, ziemi, wydarzeń, znaków i obecności „Króla, który się narodził” w czasie trwania pandemii. Postawa badawcza Mędrców skłania nas do zadania sobie pytania: co Pan Bóg chce nam powiedzieć w tym momencie historii?

Czas historyczny, w którym żyjemy, oznacza „przed” i „po”, czyli „koniec” jednego stylu i „początek” nowego sposobu bycia, początek „nowej ludzkości” na tym świecie, w dzisiejszym Kościele. Nowe poczucie przynależności do ludzkiej kruchości obecnej w Dzieciątku w żłóbku; wyznacza początek nowej przynależności do rodziny ludzkiej, do rodziny eklezjalnej, do rodziny zakonnej.

Tegoroczny Adwent, który nadchodzi w pełnej pandemii, to opatrnościowy czas, okazja nie tylko do oczyszczenia tego, co w nas „gorsze”, ale i umocnienia tego, co „lepsze”, aby na wzór Mędrców, zobaczyć jak wschodzi Jego gwiazda i podążać za nią.

Papież Franciszek pisze: “Zrozumienie tego, co Bóg nam mówi w tych czasach pandemii, staje się wyzwaniem także dla misji Kościoła. Choroba, cierpienie, strach i izolacja wzywają nas do zadawania sobie pytań. Ubóstwo osób umierających samotnie, tych, którzy są pozostawieni sami sobie, tracących pracę i płacę, tych, którzy nie mają domu i pożywienia, każe się nam zastanowić. Zmuszeni do dystansu fizycznego i do pozostawiania w domu, jesteśmy zaproszeni do ponownego odkrycia, że potrzebujemy relacji społecznych, a także wspólnotowej relacji z Bogiem. Sytuacja ta, nie powiększając naszej nieufności i obojętności, powinna skłonić nas do zwrócenia większej uwagi na nasz sposób odnoszenia się do innych. A modlitwa, w której Bóg dotyka i porusza nasze serca, otwiera nas na potrzebę miłości, godności i wolności naszych braci, a także na troskę o całe stworzenie”¹⁴.

Adwent 2020 roku to sprzyjający czas, aby razem „wejść” w samo serce tej rzeczywistości, przyjąć i przejąć „cienie zamkniętego świata”, aby obudzić się ze snu i zadowolenia z tego, co „już robimy” i „jak” robimy; pozbyć się iluzji, że jesteśmy w porządku i pozwolić się niepokoić,



¹¹ Idem, 55.

¹² Idem, 194.

¹³ Idem, 95.

¹⁴ Orędzie Papieża Franciszka na Światowy Dzień Misyjny 2020 r.

kwestionować, przeszkadzać sobie wielu „nieznajomym na drodze”, którzy są obok nas, w naszej wspólnocie, dalecy i bliscy.

Pandemia przyspiesza, w pewnym sensie, „nadejście” nowego świata, czas przeglądu stylu życia, naszego sposobu przeżywania duchowości, braterstwa, misji, sposobu prowadzenia dzieł i posług, formacji.

Adwent 2020 roku wzywa nas do odwagi, by „wyzwolić się” z lęków i niepewności, ze starych przekonań, z nieufności, być może wzmocnionej wieloma „obostrzeniami zapobiegającymi zakażeniu”. Konieczne jest, zarówno osobiste jak i wspólne zaangażowanie w „myślenie i tworzenie otwartego świata”. Jest to zobowiązanie, które będzie owocem wspólnie podjętej i przebytej drogi, mającej na celu przygotowanie „serc otwartych na cały świat”, zdolnych do przyjęcia, integracji, słuchania, „dialogu i przyjaźni społecznej”, wychodząc z doświadczenia lokalnego, wspólnotowego. „Miłość, wypływając z każdego serca, tworzy więzi i poszerza egzystencję wówczas, gdy sprawia, że osoba wychodzi ze swoich ograniczeń ku drugiemu”¹⁵.

„Wyjść”, jak Mędrcy, szukając i podążając za „gwiazdą”, która zaprowadzi nas na spotkanie z Jezusem, w słabości i kruchości drugiego człowieka, który wprowadzi nas z radością na łono Rodziny ludzkiej: „Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon” (Mt 2,11), czyniąc nas coraz bardziej odpowiedzialnymi za życie innych ludzi, bardziej bliskimi, empatycznymi, solidarnymi.

Kochane Siostry, życzę Wam owocnego i poważnego przeżywania Adwentu, który pomoże nam wzrastać w „bliskości”, „autentyczności” i „miłości”, zaczynając każda od siebie, ponieważ zmiana zaczyna się od każdego, od małych codziennych wyborów, które powodują „pozytywną zmianę” i potrafią przekształcić najtrudniejszą, najbardziej niezrozumiałą rzeczywistość oraz sprawić, że Tajemnica Wcielenia Jezusa będzie się nieustannie odnawiać: «**Ważne jest działanie. Nasze myśli, bez względu na to, jak dobre mogą być, są fałszywymi perelkami, o ile nie zostaną przekształcone w działanie. Bądź tą zmianą, którą chcesz zobaczyć w świecie**» (Gandhi).

A wtedy będzie Boże Narodzenie!

Ściskam Was po bratersku. Bądźmy zawsze zjednoczone w modlitwie i wspólnym dążeniu do tego, aby „lepszą częścią” w nas „odmieniła” te Święta Bożego Narodzenia i nadchodzący Nowy Rok.

Życzę Siostram radosnych świąt Bożego Narodzenia!



Sr. Mabel Spagnuolo
S. M. Mabel Spagnuolo
Przełożona generalna

Rzym, Dom generalny, 21 października 2020 r.

¹⁵ Fratelli tutti, 88.

PROPOZYCJE NA CZAS ADWENTU 2020



Razem z listem okólnym na Adwent przesyłam Siostronom tabelkę z propozycją pogłębienia jego treści, gdyż bardziej niż listem jest on „refleksją”, którą chciałabym się z Wami podzielić.

Możecie wprowadzić zmiany i dostosować schemat do waszej rzeczywistości. List okólny zawiera 4 punkty do refleksji, które pomogą dobrze przeżyć 4 tygodnie Adwentu. Życzę wszystkim Siostronom owocnej

drogi

i serdecznie pozdrawiam w Panu.

Tabela do pogłębienia listu okólnego

Kalendarz liturgiczny	Treść listu	Data	Jak	Postać lub symbol
Przed 29 listopada	Przekazanie kopii listu okólnego Matki każdej siostrze Lektura wspólnotowa całego listu.		Spotkanie wspólnotowe: 1. Lektura listu 2. Organizacja	(podczas każdego spotkania należy wybrać „postać” lub „symbol”, zgodnie z tematem refleksji i umieścić go w wieńcu adwentowym)
I Niedziela Adwentu (29 listopada)	Wstęp i Punkt 1: To, co „lepsze” lub „gorsze” w nas?		Spotkanie wspólnotowe: 1. Lektura Punktu nr 1. 2. Dialog i refleksja. 3. Wybór postaci lub symbolu.	Na pierwszej świecy:
II Niedziela Adwentu (6 grudnia)	Punkt 2: „Słowa” pandemii.		Nabożeństwo pokutne: 1. Odczytanie Punktu nr 2. 2. Według kreatywności wspól-noty. 3. Wybór postaci lub symbolu.	Na drugiej świecy:
III Niedziela Adwentu (13 grudnia)	Punkt 3: „Słowa” Bożego Narodzenia.		Spotkanie wspólnotowe: 1. Lektura Punktu nr 3. 2. Dialog i refleksja. 3. Modlitwa dziękczynna, według kreatywności. 4. Wybór postaci lub symbolu.	Na trzeciej świecy:
IV Niedziela Adwentu (20 grudnia)	Punkt 4: Podążać za „gwiazdą”.		Podjęcie postanowienia 1. Lektura Punktu nr 4. 2. Dialog i refleksja. 3. Modlitwa i podjęcie postanowienia. 4. Wybór postaci lub symbolu.	Na czwartej świecy:
BOŻE NARODZENIE	(24 grudnia wszystkie postacie lub symbole umieszczamy w żłóbku przygotowanym przez wspólnotę).			

Radosnych świąt!

